

Gimnazeta

numer 69 listopad-grudzień 2009



***Z okazji Bożego Narodzenia,
składamy Wam serdeczne życzenia.
Niech Wam święta miłe będą,
dźwiękiem śpiewu i kołędą.
Z Wigilią tuż po zmroku
i w radosnym Nowym Roku.***

Wszystkiego najlepszego Dyrekcji, Nauczycielom,
Pracownikom szkoły oraz Koleżankom i Kolegom życzą
Samorząd Szkolny oraz członkowie redakcji.

Spis treści

Od redaktora naczelnego	2strona
Eko-info	3strona
Z miasta	4strona
Aktualności	5strona
Sport	7strona
Szkolny klub filmowy	8strona
(NIE tylko) dla kobiet	10strona
Do poczytania	12strona
Rozmaitości	13strona
Recenzje	14strona
Rozrywka	16strona
Z muzyką przez pokolenia	18strona



OD REDAKTORA NACZELNEGO

Jak ten czas mija! W niewiarygodnie szybkim tempie zaliczyliśmy już prawie pół roku. Mam nadzieję, że były to miłe chwile spędzone razem z naszą gazetką. Ten numer jest magiczny, bo gwiazdkowy. Myślę, że nasze artykuły choć w małej części tchną powiew choinki (choćby sztucznej), barszczu na stole i... wyczuwalną woń PREZENTÓW do Waszych domów. No i może trochę tej atmosfery przeniesie się na naszych nauczycieli, którzy łagodniejszym okiem spojrzą na nasze wybryki. *Karolina Kopycka*

NIESPODZIEWANE PREZENTY

Prezenty - każdy z nas lubi je dostawać i dawać. Pod choinką zawsze można znaleźć i te wymarzone, zwariowane, niestety znajdują się też takie, o których jak najszybciej chce się zapomnieć. W tym numerze podpytywaliśmy nauczycieli o wszystkie prezenty, jakie dostali i dali w swoim życiu. Zaczęliśmy od pytań o najoryginalniejsze prezenty, jakie dostali. Prawdziwą perełką okazał się bukiet sztucznych kwiatów, który dostała od pewnej klasy p. Kapuścińska. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że w środku znajdowała się mała główka kapusty. Gratulujemy wykonawcom tego pomysłu. Innym naprawdę oryginalnym (a może zaskakującym) podarunkiem była walentynka od uczennicy, którą otrzymał pan Madaliński. Niektóre prezenty są tak wyjątkowe, że ich wspomnienie, wymusza pewną nostalgię a i łezka się w oku zakręci... Do tej grupy na pewno musimy zaliczyć przepiękny egzemplarz 'Pana Tadeusza', którym do dzisiaj zachwyca się pani Olejnik. Otrzymała go bowiem od swojej pierwszej w życiu klasy. W naszych poszukiwaniach pojawił się wątek romantyczny. Otóż pan Pasiński w przeszłości bardzo chciał mieć egzemplarz pewnej książki, bardzo się zdziwił, gdy znalazł ją pod swoją choinką. To nie nasz dobry znajomy Mikołaj tam ją podrzucił, lecz jego terażniejsza żona (wtedy jeszcze nią nie była). Aż chce się powiedzieć: przez literaturę do serca... Dość już nam tych wzruszeń, teraz zajmijmy się prezentami, które panie pedagog przeznaczyłyby do 'zutylizowania'. P.Tosik w życiu nie chciałaby dostać ogromnego pluszaka i porcelanowych figurek. Nie lubi też, jak większość kobiet, prezentów praktycznych, czyli wszelkiego rodzaju skarpet, garnków, patelni itp. Przecież nie od dziś wiadomo, że kobiety kochają diamenty, perfumy, bieliznę i podróże (szczególnie p. Debich, która bardzo chciałaby zobaczyć bilety pod choinką). Nie zadowolą się np. tosterem. Jednak i od tej zasady jest wyjątek. Jest nim mianowicie pani Jurek, która zawsze mile spogląda na kolejną grubą parę skarpet. Tym zaskakującym faktem kończę ten artykuł, życząc wszystkim obdarowującym i obdarowywanym udanych świąt i co najmniej zaskakujących prezentów. *Karolina Kopycka*



Skład redakcji – rok szkolny 2009/2010:

Redaktor naczelna: **Karolina Kopycka**
Redaktorzy: **Barbara Brygier, Małgorzata Dychto, Aleksander Glapa, Sylwester Goliński, Alicja Ike – Duninowska, Karolina Kapuścińska, Katarzyna Kowalska, Amelia Malinowska, Natalia Seroka, Karolina Wiśniak, Karolina Wojtaszek.**

Opiekunowie:

p. Monika Jaworska, p. Izabela Zakrzewska



SZKOLNY PROGRAM ODZYSKU PUSZEK ALUMINIOWYCH

”Długa historia Alu-puszki”

Tradycją lat ubiegłych klasy pierwsze zostały zaproszone na otwartą lekcję o temacie „*Długa historia Alu-puszki, czyli aluminiowej puszki na napoje*”. W tym roku szkolnym lekcja odbyła się **04.11.2009 r.**, w sali konferencyjnej. Chcieliśmy poinformować nowych uczniów naszej szkoły o potrzebie segregacji i recyklingu puszek aluminiowych. W ramach biletów wstępu zebraliśmy **3020g** puszek aluminiowych i **860g** puszek stalowych.



Szkolna Akcja 2009/2010 pod hasłem „Zbieramy zużyte baterie”



Minął miesiąc od rozpoczęcia akcji. Przystąpiło do niej 8 klas. Poniżej podajemy listę klas oraz ilości (w gramach) zebranych baterii.

Klasa	Październik
Szkoła	1330
1A	4700
1B	21320
2D	830
2E	6540
2G	110
2J	500
3A	2450
3E	4960
SUMA	42760

Zapraszamy uczniów innych klas... przyłóżcie się do nas... przynieście zużyte baterie do organizatora akcji, do sali 31, a na pewno trafią one do recyklingu.



Z ekologicznym pozdrowieniem! RB



Z MIASTA

91 Rocznicą Odzyskania Niepodległości



W patriotycznych obchodach zorganizowanych w naszym mieście wzięła udział ponadstuosobowa reprezentacja szkoły wraz z poczem sztandarowym i dyrekcją. Przemarsz rozpoczął się przed budynkiem Urzędu Miasta o godzinie 9.30. Następnie część liturgiczną w kościele św. Mateusza sprawował dziekan dekanatu pabianickiego - ks. prałat Ryszard Olszewski. Hymn „Boże coś Polskę” zakończył część liturgiczną. Część patriotyczną poprowadzili sekretarz miasta i powiatu pabianickiego. Prezydent miasta pan Zbigniew Dychto i starosta powiatu pan Krzysztof Habura w wystąpieniach zwrócili uwagę na znaczenie Święta Niepodległości. Ostatnim akcentem uroczystości było złożenie wiązanek kwiatów pod Pomnikiem Niepodległości.





Wycieczka integracyjna klas 1A i 1 B do Drzewocin

W dniach 29 – 30 października 2009 r. uczniowie klas 1Ai i 1Bi wraz z wychowawcami, panią Renatą Bartosik i panią Agnieszką Kapuścińską oraz nauczycielami wspierającymi panią Elżbietą Milczarek i panią Anną Rosińską uczestniczyli w wycieczce do Drzewocin. Wycieczka miała na celu integrację obu zespołów klasowych. Uczniowie wzięli udział w różnych ciekawych zajęciach: ścieżka edukacyjna (ekosystem lasu), konkurencje



sportowe na powietrzu, zabawy i gry integracyjne przy muzyce, ognisko z pieczeniem kiełbasek, dyskoteka, zabawa „karaoke”, spacer po

okolicznym lesie. Gościny udzielił nam Ośrodek Rehabilitacyjny – Wypoczynkowy Caritas Archidiecezji Łódzkiej. W drodze powrotnej do Pabianic odwiedziliśmy historyczne miejsce upamiętniające rozbić Łosia (samolot bombowy z nr bocznym 72.16) 212 Eskadry Bombowej, zestrzelonego przez Messerschmitta, 4 września 1939 r. Dnia 6 września 2009 r. w 70 rocznicę wybuchu II wojny światowej w Dłutówku (Gm. Dłutów) na terenie Lasów Państwowych Nadleśnictwa Kolumna, odsłonięto pamiątkowy obelisk i pełnowymiarową makietę Łosia. Dobrze, że blisko Pabianic znajduje się miejsce, które jest ocalone od zapomnienia i warte zwiedzenia. *Tekst i zdjęcia p. Renata Bartosik*

Przedstawienie z okazji święta Halloween

W dniu 30 października 2009 r. odbyło się przedstawienie z okazji święta Halloween. Organizatorami były p. Sylwia Pelizg i p. Milena Kęćcik. W przedstawieniu udział wzięli: Patrycja Kmieciak 2J, Patrycja Jurek 2J, Maria Witkowska 2J, Karolina Filipowska 2J, Karolina Wlazłowicz 2F, Weronika Bałazińska 3M, Karolina Zamolska 3M, Kamil

Pędziwiatr 3I, Patrycja Tokarek 2J, Magdalena Berut 2F (zdjęcia), Kamil Choła 2J (muzyka), Kacper Grzybowski 2J (muzyka). Podczas przedstawienia odbyły się różnorodne konkursy dotyczące Halloween. Jury w składzie: p. dyrektor Włodzimierz Stanek, p. wicedyrektor Ilona Paszkiewicz, p. Anna Strzelecka, Dominika Matyjaszczyk (3M) wyłoniło zwycięzców w poszczególnych konkursach. Najładniejsza dynia: Maria Owsik 1B (I miejsce), Magdalena Strachowska 1J (wyróżnienie). Najładniejszy plakat: Aleksandra Skowron 1I (I miejsce), Anna Dyuła 1J (II miejsce), Adrianna Sujecka i Karolina Wiśniak 3I (III miejsce). Najwymyślniejsze przebranie: Paulina Żuk 3G (I miejsce), Ewelina Bandzierz 3G (II miejsce), Małgorzata Maksymowicz 2J (III miejsce). Halloween quiz: 2J i 3I (I miejsce), 3M (II miejsce). Następnie prezenterzy zaprosili widownię do wspólnej zabawy. „Bobbing for Apples” to zabawa polegająca na jak najszybszym ugryzieniu jabłka przez jedną osobę z pary. Druga zabawa to „The Mummy”. Zadaniem każdej pary biorącej udział w tym konkursie było jak najszybsze i zarazem najdokładniejsze owinięcie



papierem toaletowym tak, aby powstała mumia. Wielkie podziękowania dla aktorów za wysiłek i trud włożony w odegranie swoich ról.

Serdeczne podziękowania kierujemy również w stronę szanownego jury. Wszystkim zwycięzcom serdecznie gratulujemy.

XIII Rajd Pamięci Zasłużonych Pabianiczan



Celem rajdu, w którym wzięła udział 60-osobowa grupa uczniów naszej szkoły było upamiętnienie postaci wybitnego patrioty,

polonisty i wychowawcy młodzieży prof. Witolda Majewskiego. Rajd rozpoczął się w kościele św. Mateusza uroczystą mszą świętą celebrowaną przez ks. prałata Jana Szubę, który przedstawił w homilii sylwetkę patrioty, autorytetu moralnego, żołnierza wojny 1920r. i Powstania Warszawskiego. Po części liturgicznej udaliśmy się na spacer ulicami miasta do miejsca, w którym żył, pracował i działał przedstawiciel pokolenia, któremu zawdzięczamy wolność.

Uroczyste zakończenie rajdu odbyło się w budynku LO - tu odsłonięto tablicę, zaprezentowano okolicznościowy montaż i wręczono puchary.

Warsztaty nt. „Cukrzyca a wysiłek fizyczny”



W dniu 25 listopada 2009r. uczniowie naszego gimnazjum pod opieką nauczycielek wychowania fizycznego p. Elżbiety

Milczarek i p. Doroty Gwiazdowskiej wzięli udział w warsztatach pt. „Ruch jest lekiem, zrozumienie – warunkiem skutecznej pomocy” zorganizowanych przez Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, na terenie Centrum zajęć sportowo – rekreacyjnych w Łodzi, ul. Małachowskiego 5/7. Program warsztatów, które zorganizowane były w związku ze światowym dniem cukrzycy – 14 listopada - obejmował zagadnienia dotyczące tej choroby. Najpierw uczestnicy obejrżeli film pt. „Lenny uczy o cukrzycy”, a następnie odbył się quiz na temat zasad udzielania pierwszej pomocy choremu na cukrzycę i wielu innych ważnych informacji na temat tej choroby. Ponieważ wśród uczniów były dzieci chore na cukrzycę, dzieliły się one swoimi doświadczeniami i wiedzą ze swoimi rówieśnikami i nauczycielami. Ponadto zespół naszej szkoły w składzie: Fafek Klaudia (1b), Grzegorz Klaudia (1b), Kolasa Ksenia (1b), Durajska Zofia (1b), Olczak Izabela (1h), Krakowska Anna (1h), Godula Dominika (1a), Górniak Karolina (1a), Łytka Klaudia (1a), Madzio Katarzyna (1a), Dyderski Piotr (1d), Kaśkiewicz Łukasz (1d), wraz ze swoimi nauczycielkami, brał udział w rekreacyjnym turnieju tenisa stołowego oraz

konkurencjach ruchowych „z przymrużeniem oka”. Ostatecznie reprezentacja naszego gimnazjum zajęła IV miejsce i w nagrodę otrzymała miotłę, która ma przypominać zabawy na wesoło, trochę słodkości i bransoletki z napisem „Ruch – receptą na zdrowie”. Oprócz dobrej zabawy, wszyscy uczestnicy otrzymali kompendium wiedzy na temat cukrzycy !

II Mistrzostwa Pabianic w grach komputerowych

W dniach 16 – 22.11.2009 rozegrano II Mistrzostwa



Pabianic w grach komputerowych. Rywalizowano w dwóch grach: Medal of Honor i Zuma. Po grach eliminacyjnych w finale spotkało się 8

zawodników. Najlepszymi okazali się w **Medal of Honor**: Damian Salicki, Adam Kubasiewicz, Maciej Kosmala. W **Zumę**: Julita Małycha, Maciej Boik, Nikola Boik. Najlepsi poza pamiątkowym dyplomem otrzymali także cenne nagrody ufundowane przez organizatorów: Gimnazjum nr 3 i firmę Aquarius oraz przez sponsorów: firmy Reaktor i Avalon. Gratulujemy najlepszym i zapraszamy za rok. Dyrekcja składa podziękowania panu Ryszardowi Zapartowi i pani Izabeli Ruszer za pomoc przy organizacji rozgrywek.

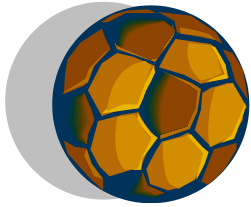
Pomagamy zwierzętom przetrwać zimę

Wszyscy uczniowie naszej szkoły mieli możliwość udziału w akcji pomocy zwierzętom ze Schroniska w Pabianicach. We wrześniu i październiku przynosiliście karmę dla zwierząt, ciepłe koce i inne akcesoria po to, aby pomóc zwierzętom przetrwać nadchodzącą zimę.



Wielu z was okazało dobre serce. W poniedziałek 09.11.2009r. przedstawiciele samorządu szkolnego przekazali dary do schroniska.

Organizatorem akcji był Samorząd Szkolny. Zarząd Samorządu i opiekunki bardzo dziękują wszystkim darczyńcom.



Mistrzostwa Szkoły w Pływaniu

W dniu 5 i 12 listopada 2009r. na pływalni w Pabianicach odbyły się mistrzostwa naszego gimnazjum w pływaniu stylem dowolnym na dystansie 25 m, zorganizowane przez nauczycielki wychowania fizycznego p. Dorotę Gwiazdowską i p. Joannę Nowak. Uczniowie rywalizowali również na dystansie 50 m stylem klasycznym, grzbietowym i dowolnym. Wśród dziewcząt najlepsze okazały się: **I miejsce** - Durajska Zofia 1b, **II miejsce** - Lewowska Paulina 1i, **III miejsce** - Rykała Monika 1g, **IV miejsce** - Ciołkiewicz Izabela 1i, **V miejsce** - Kapuścińska Karolina 3a, **VI miejsce** - Brygier Barbara 3g.



Chłopcy zostali ostatecznie sklasyfikowani w następującej kolejności: **I miejsce** - Winczewski Jędrzej 3h, **II miejsce** - Stępiński Sebastian 3h, **III miejsce** - Gołembowski Mateusz 3j, **IV miejsce** - Kołodziej Kacper 3h, **V miejsce** - Szplit Michał 2a, **VI miejsce** - Stępień Michał 3c, **VII miejsce** - Hańce Rafał 3a, **VIII miejsce** - Włodarczyk Jan 1f.



Mistrzostwa szkoły były jednocześnie eliminacjami do Mistrzostw Powiatowych, które wkrótce odbędą się w Konstancynie Łódzkim. **WSZYSTKIM PŁYWAKOM SERDECZNIE GRATULUJEMY !!!**

Mistrzostwa Pabianic w Tenisie Stołowym

W dniu 4.11.2009r. , na hali II Gimnazjum przy ul. Orlej , odbyły się Mistrzostwa Pabianic w tenisie stołowym szkół gimnazjalnych. Reprezentacja dziewcząt naszego gimnazjum, pod kierunkiem p. Elżbiety Milczarek, wystąpiła w składzie: Patrycja Grzeszczyk kl. 3f, Magdalena Kociołek kl.3f, Monika Łopińska kl.1d.



Chłopcy, pod opieką p. Tomasza Zawady wystąpili w składzie: Dominik Kobiera kl.2d, Kevin Choła kl.1c.

Zarówno reprezentacja dziewcząt, jak i chłopców zajęły ostatecznie **III miejsce** w mieście. **SERDECZNIE GRATULUJEMY !!!**

HORRORY



Od jakiegoś czasu w naszej szkole działa klub filmowy. Tematem pierwszego spotkania klubu były horrory. Na ekranie w sali audiowizualnej wyświetlone zostały trzy filmy z tego gatunku: „Lęk”, „The Ring”(wersja japońska) i „Nieznajomi”. Jeśli chodzi o „Lęk” zdania były podzielone. Niektórym udało wczuć się w klimat filmu i może nawet przestraszyć. Mnie jednak przeszkadzała jego głupota. Jej kulminacja następuje w scenie, gdy główna bohaterka biegnie przez las, nagle uderza twarzą o mały, cienki patyczek, który powinien spowodować u niej co najwyżej bezbolesne zadrapanie. Bohaterka jednak odbija się od patyczka i upada na ziemię z dużą, krwawiącą raną na twarzy. Tak jak opinie na temat filmu, tak też różne było zachowanie widowni w czasie jego oglądania. Jedni potraktowali to wszystko jako spotkanie ze znajomymi, na którym można sobie pojeść przekąski i raz na jakiś czas zerknąć na film, inni nie mogli się opanować, by nie skomentować kolejnych głupot pokazanych na ekranie, jeszcze inni ich uciszali i tylko niektórzy pozostawali cicho przez cały

seans. Kolejnym filmem był „The Ring”, który nie spodobał się praktycznie nikomu, był nudny, nieciekawym, a już na pewno nie był straszny. W pewnym momencie już chyba nikogo nie interesował film i wszyscy zajęli się rozmowami w swoich grupach znajomych. Trzecim i ostatnim filmem byli „Nieznajomi”. Dość dobry i trzymający w napięciu thriller, w czasie którego wreszcie na całej sali zapanowała cisza i zainteresowanie seansem. Polecam spotkania klubu filmowego wszystkim, którzy chcieliby czasem obejrzeć jakiś film na większym ekranie niż ten monitora czy TV oraz wszystkim, którzy po prostu chcą spędzić ciekawy wieczór w gronie znajomych. *Sylwek*

OBSERWACJE RZECZYWISTOŚCI

W piątek dnia 11 grudnia 2009 odbyło się już kolejne spotkanie kółka filmowego, na którym to oglądaliśmy trzy niezbyt długie, lecz ciekawe filmy, bo opowiadające o ludziach w naszym wieku i ich zejściu na złą drogę. Wyświetlanie zaczęło się w sali 102, natomiast potem przenieśliśmy się do sali 208.



Pierwszym filmem był dramat psychologiczny pt. „Cześć Tereska” opowiadający historię 15-letniej dziewczyny mieszkającej jak większość z nas w blokowisku i mającej nie bardzo

pasujących do siebie rodziców. Ojciec zagląda do kieliszka, matka biega do kościoła, a w domu najważniejszą rzeczą jest telewizor. Tereska rozpoczyna naukę w szkole krawieckiej, chce zostać projektantką mody. Zaprzyjaźnia się z nową koleżanką - Renatą. Pierwszy papieros, pierwsze wino, pierwszy pocałunek. A potem pierwsza miłość z kolegą z podwórka, która okazuje się nieporozumieniem - chłopak gwałci Tereskę. Dziewczyna czuje się niezmiernie samotna. Nosi w sobie wielką potrzebę uczuć. Nie może jej zrealizować ani w domu, ani w szkole, ani wśród rówieśników. Marzy o wielkiej miłości. Ona także się nie spełni, bo Świat, w którym żyje, nie zna tego słowa. Tereska odnajduje strzępy ciepła w dziwnej przyjaźni z kalekim portierem - Edziem. Przy nim potrafi się otworzyć, być sobą, nawet czasem uśmiechnąć się. Edek jest także samotny. Widzi w Teresce kobietę. Nie potrafi jednak uszanować jej intymności i wrażliwości...

Drugi film jest również dramatem. "Galerianki" opowiadają podobną historię. Ukazuje nam świat oczami uczennicy trzeciej klasy gimnazjum - Alicji. Dziewczyna jest bardzo dobra w nauce, przez co nie ma wielu znajomych, lecz znajduje sobie autorytet. Jej idolką zostaje Milena, uczennica tej samej klasy, a imponuje jej dorosłością, rozwijającą się kobiecością, w tym szczególnym wydaniu, w którym zmysłowość jest narzędziem władzy i manipulacji. Alicja zaznajamia się

z wychowanką "galeriowego biznesu". Pokusa przeżycia przygody, potrzeba autorytetu i potwierdzenia własnej wartości powodują, że Alicja przyłącza się do "występnych" dziewcząt i próbuje życia galerianki na własnej skórze, co doprowadza do niemałej tragedii.

Trzeci film powinien być dla nas najważniejszy. Z początku widownię nie bardzo interesował "film w kawałkach" , bo pokazywał ostatnią godzinę z życia ofiar i sprawców strzelaniny z perspektywy różnych osób. Kamera, bez komentarza reżysera, podąża za bohaterami, w których życiu pozornie niewiele się dzieje. "Słoń" to dramat opowiadający o dwóch uczniach - Alexie i Ericu z małego miasteczka Littleton, którzy 20 kwietnia 1999 roku przyszli do liceum Columbine z pistoletami maszynowymi, zakupionymi przez Internet. Zamordowali kilkanaście osób, w tym nauczycieli oraz kolegów i koleżanki ze szkoły, po czym popełnili samobójstwo.

Te trzy filmy powinny być dla nas niezwykle ważne. Te historie są częścią nas, gdyż uczniowie dobrzy często biorą przykład z tych gorszych i chcą im zaimponować, przez co zostają ofiarami swoich uczuć, myśli jak i swoich "przyjaciół". *Paweł Działkiewicz*



(NIE TYLKO) DLA KOBIET

O PREZENTACH ŚWIĄTECZNYCH

Pewnie niektórzy z Was zauważyli, że niedługo święta! Dla tych, którzy dopiero co się o tym dowiedzieli i kompletnie nie mają pomysłu na prezenty, dam kilka pomysłów.

Rodzice - Tacie możecie kupić podkoszulek ze śmiesznym napisem lub kolorowy kubek. Na kolejny krawat mógłby zareagować alergicznie, a tego chyba nikt by nie chciał ;). Dla kobiet kosmetyków nigdy za wiele. Dlatego wszelakie kremy, maseczki, tusze i cienie jak najbardziej na 'tak'.

Dziadkowie - Oni zawsze mówią, że na święta nic nie chcą, bo wszystko już mają. I jak tu kupić prezent? Przyznam, że sama często kupowałam coś w ciemno z różnymi skutkami. Ale jest prezent, który na pewno oboje zachwyci. Gdybyście kupili album i powklejali rodzinne zdjęcia? Dla dziadków trochę wspomnień to więcej niż najdroższy prezent świata.

Kolega/koleżanka z klasy - Losowanie nazwisk się odbyło. Głosowanie tajne, dlatego, oczywiście cała szkoła już wie, kto kogo ma i kto się powymieniał ;). Ale problem pozostał. Mało kto powie (z doświadczenia wiem), co chce dostać. Musi to być coś, co dana osoba chciałaby dostać, ale sama by sobie nie kupiła, dlatego fajna ramka na zdjęcie lub wisior (to opcja dla dziewczyny) to dobry pomysł. Chłopakom spodoba się na pewno składanka najnowszych hitów lub dezodorant firmy 'Axe ;).

Mam nadzieję, że chociaż trochę pomogłam:)
Małgosia

Ranking filmów „świątecznych”

Istnieją takie filmy, które nawet jeśli nie dotyczą świąt, są z nimi przez wszystkich kojarzone. To te, które są emitowane w stacjach telewizyjnych praktycznie co roku. Dlatego też w tytule artykułu pojawił się cudzysłów – bowiem w rankingu umieściłem nie tylko filmy świąteczne, ale też te, które ze świętami nie mają wiele wspólnego, ale właśnie w święta są emitowane.

1. Kevin sam w domu – Film, o którym nie trzeba się rozpisywać, bo każdy zna go na pamięć.



Emitowany niezmiennie, co roku przez Polsat. I nawet jeśli większość znajomych zarzeka się, że w tym roku nie obejrzy „Kevina...”, zapewne i tak to zrobi. Bo

święta bez Kevina nie byłyby tymi samymi świętami, na co dowodem jest fakt, iż jakieś 3 lata temu, gdy Polsat nie wyemitował go w święta, a kilka tygodni wcześniej, wywołało to ogólne poruszenie i sprzeciw wśród internautów.

2. W krzywym zwierciadle: Witaj, Święty Mikołaju! – Emitowana co roku komedia świąteczna, moim zdaniem najlepsza. Jeden z

tych filmów, który nigdy się nie nudzi i mimo tego, że minęło 20 lat od premiery, wciąż śmieszy. Ja nie wyobrażam sobie świąt bez filmu o rodzinie Griswaldów z Chavy Chasem w roli głównej.

3. Szklana Pułapka – Może niektórym wydaje się



to dziwne, ale film z najbardziej niefortunnie przetłumaczonym tytułem w historii (w oryginale nazywa się „Die Hard”), niektórym kojarzy się tylko ze świętami. Poza

tym, że tłem akcji filmu są właśnie święta, to jeszcze niedawno był on emitowany przez Polsat co roku, dokładnie tak jak Kevin.

4. Edward Nożycoręki – Kolejny klasyczny film „święteczny”, w którym święta odgrywają jedynie niewielką rolę w tle. Film Tim’a Burton’a z rewelacyjną rolą Johnny’ego Depp’a jest zdecydowanie jednym z najlepszych filmów emitowanych co roku na święta.



5. Gliniarz w przedszkolu – Najgorszy film w karierze Arnolda Schwarzeneggera i zapewne jeden z najgorszych w historii. Nie mam pojęcia, czemu stacje telewizyjne torturują tym filmem widzów co roku w święta, ale zdecydowanie odradzam jego oglądanie.



Oraz pozarankingowo:

-Opowieść Wigilijna – Nieważne w której wersji i nieważne, czy głównym bohaterem jest klasyczny Scrooge, czy znana piosenkarka, czy ktokolwiek, jedno jest pewne – zdecydowanie będzie emitowana w którejś ze stacji telewizyjnych.



-Świąteczne odcinki „Klanu”, „Plebani” itp. – Najgorszy koszmar każdego, kto spędza święta u babci. Nie wiem jak wy, ale ja niestety na pewno będę musiał przeżyć w tym roku ten „święteczny seans” ;).

-Reklama Coca-Coli – bo czym byłyby święta (a raczej okres przedświąteczny) bez reklamy z

charakterystycznymi ciężarówkami Coca-Coli i tekstem piosenki „Coraz bliżej święta”? ;) *Sylwek*

NASZE STROFY (Paulina Żuk)

„Życie”/„Człowiek”

Dzieło to niezwykle,

Jakie Pan mógł tylko stworzyć,

Zdolne marzyć, kochać, płodzić.

Najpiękniejsze rodzić uczucia,

Każdym ruchem ukazywać

Coraz większą wartość życia.

Taniec nie jest czymś,

Lecz Wielkością,

Upajającą pragnienia,

Zrozumianą bez słów Emocją.

Żyć marzeniami, tworzyć kolorami,

Rozłożyć skrzydła i tańczyć z aniołami.

Korzystać z życia, jakie jest nam dane,

Obdarowywać To,

Co jest nam bliskie, kochane.

Bo...

Droga niedaleka do Stworzyciela,

Stworzyciela **Człowieka**...



SAURON - PROLOG

Nudne posiedzenie rady dobiegało końca. Bo niby po co było się trudzić, jeśli i tak decydował król, który cały projekt zrobił sam, projekt, od którego nie mogło być odwołania. Tak więc spotkanie było tylko formalnością. Właściwie jedyną osobą, która mogła władcy coś wyperswadować, był jego zastępca, a zarazem główny generał armii Artenol. Jednak on zgadzał się zazwyczaj na wszystko, gdyż był serdecznym przyjacielem Jego Wysokości. Niekiedy właściwie nie było wiadomo, czy dekret wchodzi w życie. Radni mieli związane ręce i mogli jedynie liczyć na łaskę, że ich projekt spodoba się panom. I nagle w tym ciepłym dniu, tak dziwnie spokojnym w porównaniu z wczorajszym, wreszcie stało się coś niespodziewanego. Do sali wpadł pseudosmok. Czerwony. Powiedział dziwnie znajomym głosem dla Saurona, króla: Wszyscy mają opuścić salę, chcę pomówić z waszym panem! Na sali zrobiło się głośno. Wszyscy spojrzeli na majestat.

-Wyjść- powiedział Sauron. Rozpoznał głos. Swoją drogą ciekawy czar, gadanie przez chowańca. Gdy wszyscy radni opuścili pomieszczenie, w sali nagle pojawił się ów stwórca zamieszkania. Ilisal był półelfem i niezwykle dobrym zaklinaczem. Oczywiście „dobrym” w swej profesji, bo charakterek miał wredny. W lewej ręce trzymał łaskę ozdabianą diamentami. Sauron widział go zaledwie drugi raz w życiu, ale już wiedział, że ten szary dzień nabierze wyraźnych barw.

-Jestem pod wrażeniem! Jak na swój wiek dość szybko opuścili salę. Zastanawiam się, kto się do tego bardziej przyczynił, mój psełdosmok czy ty?

-Co cię sprowadza w moje skromne progi? No, aktualnie rzeczywiście są skromne przez tych tu zza noża – powiedział, puszczając zaczepkę mimo uszu. -A właśnie, co z nim?

-Siedziałem nad tym trochę wczoraj i muszę przyznać, że to naprawdę niezła rzecz. Żeby takie coś wymyślili dwieście lat temu. No, ale co fakt to fakt, teraz by tego nikt z tej parszywej akademii nie wymyślił, idioci uczą tam idiotów. A wtedy jeszcze jej nie było...

-Coś się tak na nich uwziął?

-Mam swoje powody... nie wiem, po co w ogóle do niej chodziłem. Zmarnowany rok.

-To wywalili cię już pa roku?

-Sam odszedłem z tego chlewu. Nie przywitaliśmy się jeszcze zagadnął nagle i wyciągnął rękę.

Sauron był nieco zaskoczony tą nagłą zmianą tematu, ale ucisnął mu dłoń. Sala nagle zaczęła się rozmazywać, wpadli w zimną pustkę, za moment siedzieli już wygodnie w fotelach naprzeciwko siebie. Sauron już raz dostał się do tego miejsca. Było to niezwykle miejsce, magiczna wieża. Z każdego jej okna było widać inną część świata: pustynię maga, Stonegate, Zieliniec, miasto Saurona - Dragograd, góry, doliny, oceany. W pomieszczeniu, do którego się przenieśli, były dwa fotele, na których siedzieli i jeszcze nieduży stół.

-Mógłbyś przynajmniej ostrzegać jak to robisz! – Sauron prawie wcale nie znał się na magii, był wojownikiem. Zwykle chodził zakapturzony, lecz kiedy już pozbył się łusek, coraz rzadziej. Łusek gdyż był półsmokiem. Chyba więc już nikogo nie dziwy zachowanie radnych.

-Nie. Po pierwsze: ściany mają uszy, a secundo: gdybyś widział swoją minę..

-Bardzo śmieszne. A tak swoją drogą, nie chciałbyś się zatrudnić u mnie jako nadworny mag?

-Co? Hahahaha! Dobry żart, nie ma co.

-Tak myślałem, że pytanie jest raczej retoryczne, ale zawsze warto spróbować. Jeszcze nikomu nie udało się wejść do zamku bez mojej wiedzy, a ty najpierw wpuszczasz swojego pupilka, a potem pojawiaasz się znikąd... Właściwie, dlaczego nie mogliśmy pogadać u mnie?

-Jakoś wolę moje. Poza tym miałbym targać ze sobą wszystkie te cacka z tamtego świata? Zresztą bardzo cenne cacka.

-Wiesz już o nich coś więcej?

- Zaprawdę moje umiejętności magiczne znacznie wykraczają poza przeciętność, ale czł... no praktycznie nie człowieku te rzeczy są dość skomplikowane, nawet jak dla mnie.

-Ilisal, byliśmy tam razem i wiem, że trochę tego wzięteś, pewnie nawet więcej niż mi się wydaje, ale nie ściemniaj, że nic nie zbadaleś.

-Niech ci będzie, co nieco już o tym wiem. Jest jedna rzecz, która mnie najbardziej zdziwiła: w tym nie ma ani trochę magii.

-Co jak takie coś można było zrobić bez niej? Jak te kolosy się poruszały.

-Też nad tym myślałem. Znalazłem wczoraj w bibliotece akademii i o tym podróżniku i o tym drugim świecie.

-Ale przecież mówili ci lektorzy, że nic nie wiedzą o tym.

-Albo kłamali, albo rzeczywiście nie wiedzieli. Przypuszczam, że nawet nie wiedzieli o tej części swojej biblioteki, a co dopiero o książkach.

-Sekunda, ale jak ty się tam dostałeś w środku nocy?

-Mam swoje sposoby- powiedział z uśmiechem. -A wracając, w tamtym świecie albo magii nie było wcale, albo wymarła bardzo dawno temu. Z kolei, a może nawet przez to, technika rozwinęła się oszałamiająco i z powodzeniem zastępuje czary. Dokładnie odwrotnie niż u nas.

-Ciekawe, czy jakby mieli magię, a nie technikę, to by się rozwijali tak samo jak my. Boję się nawet myśleć, co by było z moim miastem, gdyby mieli jedno i drugie. Na szczęście przejście już zostało zaginiete i miejmy nadzieję, się już się nie otworzy.

-Obawiam się jednak, że się otworzy i to prędzej niż nam się wydaje. Przecież zniszczyliśmy im tylko jedną machinę, a skąd wiesz, czy nie mają ich więcej?

-Tego nie wiem, ale nadzieja umiera ostatnia, hehe.

-Moim zdaniem to my powinniśmy pierwsi uruchomić przejście.

-Co?!

-Weźmiemy ich z zaskoczenia i zniszczymy wszystkie maszyny, ich plany i konstruktorów. Wprawdzie nie ma gwarancji, że nie zrobią tego po raz drugi, ale my mamy nuż, na którym oparli projekt.

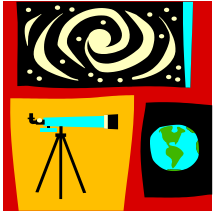
-Swoją drogą ciekawe, jak się im udało poznać przedmiot magiczny, jego zastosowanie bez magii.

-Tego się możemy dowiedzieć tylko jak tam wrócimy.

-No dobrze, założmy czysto teoretycznie, że tam wracamy, ale pytanie podstawowe: jak ty chcesz przez ten malutki portal przenieść armię? Przecież to zajęłoby wieki!

-Chyba się nie zrozumieliśmy. Wrócimy tam MY, sami.

Naważ pytań zwałi się na głowę Saurona. Cdn... *Owlle*



„Święta tylko w Polsce”

Wywiad z panią Adrianną Krajewską,
nauczycielką języka angielskiego

Wiemy, że przez kilka lat przebywała Pani za granicą. Jak obchodzone są święta w Wielkiej Brytanii ? Czy dostrzega Pani jakieś różnice?

Uroczystości zaczynają się znacznie wcześniej niż w Polsce, dekoracje pojawiają się już w listopadzie. W szkołach wystawiane są teatrzyki – zwykle przez nauczycieli. Nieobchodzona jest Wigilia, istnieje za to „christmas dinner” (podawany jest wówczas indyk, świąteczny pudding itp.). Domy obchodzą kolędnicę. Na Trafalgar Square zapalana jest wielka choinka oraz można wysłuchać przemowy królowej. Brakuje również takich tradycji jak dzielenie się opłatkiem. Moich brytyjskich znajomych bardzo zafascynowała pasterka, której w Wielkiej Brytanii nie obchodzi się. Na dodatek, Brytyjczycy wymieniają się kartkami świątecznymi (nauczyciele z uczniami, koledzy między sobą itd.).

Uwielbia Pani podróżować. Jakie miejsca jeszcze Pani zwiedziła ?

Węgry, Holandię i Belgię.

Zbliża się Nowy Rok. Czy przedsięwzięła Pani jakieś postanowienia noworoczne ?

Nie mam żadnych postanowień. Moja wola jest za słaba.

Gdzie wołałaby Pani spędzić święta ?

Zdecydowanie w Polsce. W Anglii święta mają bardziej komercyjny charakter. Brakuje mi tego specyficznego nastroju. Jednak nie ma to jak w domu, z rodziną.

Czy jest jeszcze jakieś miejsce, które chciałaby Pani odwiedzić?

Chiny! To zupełnie odmienny kraj, o fascynującej kulturze, języku i obyczajach. Znałam kilku Chińczyków, to oni zarazili mnie tą miłością.

Skąd to niezwykle hobby?

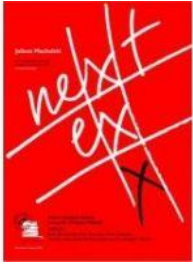
Mam duszę podróżnika. Uwielbiam poznawać świat, nowe miejsca, ludzi. Dzięki temu nauczyłam się tolerancji, co jest bardzo ważne w dzisiejszym świecie.





Teatr – „Next-ex”

Next-ex (Juliusza Machulskiego) przedstawia proces przedstawiania rodzicom nowego narzeczonego córeczki-jedynaczki. Ojciec poszukuje idealnego



partnera dla swojej ukochanej pociechy, jednak żaden z sympatii córki nie spełnia jego wymogów na jej przyszłego męża, więc każdy nowo przyproszony chłopak staje się wcześniej

czy później tytułowym next-ex (przyszły były - ang). Zachowanie rodziciela podsuwa sprytniej córce pewien pomysł... Ale przecież nie będę wszystkiego Wam opowiadała, bo to byłoby bez sensu! Co by nie powiedzieć, to temat bardzo współczesny i zawsze aktualny. Od lat dzieci borykają się z problemem dogodzenia rodzicom pod względem przyszłego zięcia, co w sposób komiczny jest pokazany w sztuce Machulskiego. Gra aktorska rewelacyjna, zwłaszcza Jacka Łuczaka, który jak zawsze rozbawia widzów do łez swoim kunsztem aktorskim. Kupę dobrej roboty odwalili również aktorzy grający rodziców (Barbara Lauks i Grzegorz Pawlak) i rzekomego narzeczonego (Jakub Firewicz dostał za tę rolę nagrodę za najlepszy debiut aktorski im. Andrzeja Nardellego). Cała sztuka była wzbogacona „popisami” muzycznymi aktorów. Śpiewali, tańczyli, a nawet grali na instrumentach. Marta Górecka, grająca córkę, uraczyła nas grą na pianinie, a sam Jacek Łuczak popisał się swoją grą na perkusji, co totalnie mnie zaskoczyło i zwiększyło mój podziw dla tego aktora. Generalnie skradł moje serce, oczywiście aktorsko, bo niestety prywatnie się nie znamy :) Next-ex to wspaniała odskocznia od szarego, jesiennego tygodnia. Zapewni Wam naprawdę dużą dawkę śmiechu i świetną zabawę. No bo ileż można siedzieć w domu, oglądając filmy na dvd? A propos filmów, gwarantuję Wam, że żaden leżący obecnie w kinie, telewizji czy właśnie na dvd nie zapewni takiej rozrywki jak wyjście na tę sztukę do Teatru Powszechnego. Czekam na opinie innych, którzy są po

obejrzeniu Next-ex bądź Szalonych Nożyczek (opisanych w kolejnej recenzji). *Alice*

Teatr – „Szalone nożyczki”, naprawdę szalone!

Z czym kojarzy się współcześnie teatr? Większości zapewne z nudą i stratą czasu. Ale czy te osoby mają rację? Otóż nie! Jeszcze przed paroma miesiącami myślałam tak samo: „Łee, teatr? Ale nuda!”. Moje zdanie zmieniła jednak sztuka „Szalone nożyczki”, którą zarekomendowała moja Pani od polskiego. A że organizowała wyjazd z ludźmi ze szkoły, to postanowiłam się skusić. Chyba nie muszę mówić, że nie żałuję? Byłam już na niej dwa razy, a za pewne wybiorę się i trzeci. Jest to sztuka interaktywna i innowacyjna. W samo przedstawienie włączona jest publiczność. To właśnie ona jest świadkiem morderstwa znanej pianistki, które miało miejsce nad tytułowym salonem fryzjerskim „Szalone nożyczki”. Następnie pomaga aktorom ustalić przebieg wydarzeń, może również zadawać pytania podejrzanym, w konsekwencji czego pomaga policji odnaleźć prawdziwego mordercę. Na przerwie nawet można zamienić kilka słów z „panem policjantem”, który bardzo chętnie zapisuje wszystkie sugestie dotyczące śledztwa. Hitem w sztuce jest fryzjer Tonio-homoseksualista, zagrany przez Jacka Łuczaka. Jego cięte riposty po prostu zwalają z nóg, powodując nawet płacz, oczywiście ten ze śmiechu. Łuczak żartuje również z publiki, jednak robi to w tak wdzięczny i subtelny sposób, że nikt nie może poczuć się urażony. Sam salon wcale nie jest taki na niby. Działa woda, suszarka, a nawet telefon, o czym mogą przekonać się widzowie! Dodatkowo jest wyposażony w najprawdziwsze kosmetyki do pielęgnacji włosów. Tytuł sztuki i nazwa salonu są adekwatne do całej sztuki, która jest bardziej szalona niż byście się mogli spodziewać. Na koniec nie pozostaje mi nic innego, jak zaprosić Was na „Szalone nożyczki”. Gwarantuję

każdemu dużą dawkę humoru! Co będę więcej pisała, sami się przekonajcie! Jednak uprzedzam, że bilety trzeba zamówić nawet dwa miesiące wcześniej, jeśli mamy chrapkę na dobre miejsca. *Alice*

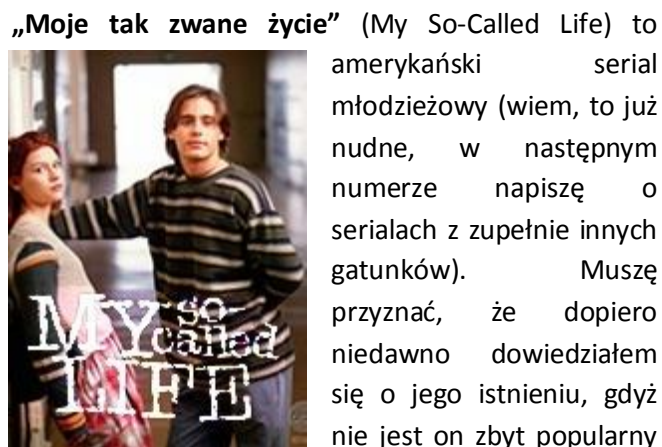
Serial - „Plotkara”



„Plotkara” (Gossip Girl) to amerykański serial dla młodzieży. Tytułowa plotkara to narratorka serialu, która prowadzi stronę internetową, gdzie podaje najnowsze plotki z życia nastolatków mieszkających w Upper East Side – najbogatszej dzielnicy Manhattanu. Strona właśnie bije rekordy popularności, a to za sprawą powrotu do miasta Sereny Van Der Woodsen po roku spędzonym w szkole z internatem, dokąd wyjechała, nie żegnając się z nikim. Jej powrót najbardziej szokuje Blair Waldorf, jej dawną najlepszą przyjaciółkę i nieformalną królową szkoły. B. odkrywa, że przed wyjazdem S. przespała się z jej chłopakiem Nate’em i jest zdolna do wszystkiego, by się na niej zemścić. Zaczyna współpracować z najlepszym przyjacielem Nate’a – Chuck’iem. Tymczasem S. zaczyna się spotykać z Dan’em, niezbyt zamożnym chłopakiem z Brooklynu. Gdy B. się o tym dowiaduje, postanawia wprowadzić młodszą, początkowo grzeczną siostrę Dan’a, Jenny w swój świat. Nie wie jednak, że „małej J.” już wkrótce nie wystarczy status „przyjaciółki” B. i postanowi zdetronizować królową oraz zająć jej miejsce. Jeden z najpopularniejszych i najbardziej kontrowersyjnych seriali młodzieżowych w USA. Powstał na podstawie serii książek pod tym samym tytułem, ale poza bohaterami, nie ma z nią zbyt wiele wspólnego. Nie ma po co doszukiwać się tu realizmu, to zupełnie inny rodzaj serialu. Zamiast tego dostajemy szybką akcję i zawiłe intrygi oraz charakterystyczne postaci, którym kibicujemy, mimo że w rzeczywistości mało kto

polubiłby takie osoby. W tle zazwyczaj można usłyszeć muzykę z najnowszych list przebojów oraz zobaczyć świetne widoki Nowego Jorku. W USA obecnie emitowany jest 3 sezon serialu, w Polsce sezon 2 można obejrzeć na TVN7 w niedziele około 12.00. *Sylwek*

Serial - „Moje tak zwane życie”



„Moje tak zwane życie” (My So-Called Life) to amerykański serial młodzieżowy (wiem, to już nudne, w następnym numerze napiszę o serialach z zupełnie innych gatunków). Muszę przyznać, że dopiero niedawno dowiedziałem się o jego istnieniu, gdyż nie jest on zbyt popularny w Polsce, a to dlatego, że powstał zaledwie jeden sezon i to w 1994 roku. Całą fabułę tak naprawdę można opisać w jednym zdaniu: Serial opowiada o przeciętnej piętnastolatce Angeli i jej znajomych (w większości równie przeciętnych). To, że są przeciętni nie oznacza jednak, że nieciekawi. Każda postać jest inna i posiada własne, odrębne cechy. Właśnie ta przeciętność stanowi główną zaletę serialu, gdyż dzięki temu jest on naprawdę realistyczny. Nie ma tu bogatych, rozpieszczonych do granic absurdu nastolatków ani zachowujących się jak dorośli. Bohaterowie zachowują się jak nastolatki i przeżywają problemy typowe dla nastolatków, jak konflikt z rodzicami, rodzeństwem, kłopoty w szkole, brak akceptacji, pierwsze związki czy uzależnienia. Ogromnym plusem serialu jest też (wówczas piętnastoletnia) Claire Danes, która za rolę Angeli została nagrodzona Złotym Globem. Jak już wspominałem, powstał tylko jeden sezon i dobrze, bo dzięki temu serial jest świetny od początku do końca, a dziś jest jednym z najbardziej cenionych klasyków amerykańskiej telewizji. Polecam! *Sylwek*



Horoskop (głównie) dla trzecioklasistów

BARAN On: Nie poderwiesz koleżanki z klasy, ciągnąc ją za nogę przez korytarz. Warto być trochę bardziej uprzejmym, chyba, że wolisz by na Twój widok uciekała z krzykiem. **Ona:** Jesteś zbyt ambitna. Nie uważasz, że trzeba sobie czasem odpuścić i trochę się zrelaksować? Wrzuć na luz, ale uważaj, by nie zostać leniem.

BYK On: Ostatnio brak Ci zapału do nauki, co wykorzysta nauczyciel fizyki. Weź się w garść i poświęć trochę czasu nauce. Twoje starania mogą zaowocować. **Ona:** Uwierz w siebie! Co z tego, że złapałaś ostatnio parę gał, a Twój chłopak mówi, że go nie rozumiesz? Zawsze nadchodzi lepszy dzień! Zamiast wiecznie rozpamiętywać drobne potknięcia, pomyśl, co możesz zmienić i po prostu to zrób.

BLIŹNIĘTA On: Odwagi! Pewna Rybka tylko czeka, aż okażesz jej trochę zainteresowania. Nie bój się ryzykować, bo nigdy nie dowiesz się, czy było warto. **Ona:** Rada taka jak do Bliźniaka – Bliźniaczko! Zaryzykuj, bo tylko tchórze boją się zmian. Nie można przez całe życie uciekać przed kłopotami – one i tak się znajdą bez Twojego myślenia o nich. A zatem – odwagi! Wielu chłopaków czeka na Twój ruch.

RAK On: Chociaż szkoła Cię dołuje, to tu niedługo poznasz swoją nową miłość. Spadnie na Ciebie jak grom z jasnego nieba. **Ona:** Za bardzo zamartwiasz się swoimi problemami. Twoje nerwy okażą się całkiem zbyteczne, ponieważ kłopoty rozwiążą się same.

LEW On: Kto jest najprzystojniejszym i najfajniejszym chłopakiem w szkole? Jasne, że Ty! Pamiętaj tylko, żeby nie popadać w przesadę. Nie wszyscy chcą patrzeć na to, jak obcałowujesz wszystkie laski w klasie. **Ona:** Czujesz, że świat stanął na głowie, tylko Ty jedna pozostałaś normalna. Nic bardziej mylnego! To właśnie Ty cieszysz się powodzeniem u chłopaków,

którzy rok temu by Cię ominęli na ulicy, a teraz myślą tylko o Tobie! Nie strać tej szansy.

PANNA On: Poświęć więcej czasu swoim znajomym. Ostatnio ich zaniedbujesz. **Ona:** Samotne Panny powinny cieszyć się wolnością, która już niedługo skończy się za sprawą pewnego Byka.

WAGA On: Mimo, że jesteś Wagą, to wcale nie jesteś zrównoważony! Złośliwymi uwagami nie zdobędziesz nowych kolegów. Wręcz przeciwnie – stracisz tych, których już masz. Czasem warto się uśmiechnąć. **Ona:** szkoda, że Tobie w głowie tylko randki i chłopcy. Czas wziąć się do roboty, chyba że znowu chcesz mieć poprawkę z fizyki.

SKORPION On: Powinieneś więcej czasu poświęcić historii. Szykuje się niezapowiedziana kartkówka. **Ona:** Mniej więcej zaufania do swojego chłopaka. Może czuć się osaczony.

STRZELEC On: Przestań ciągle myśleć o sobie. Wyobraź sobie, że nie tylko na Ciebie uwzięli się wszyscy nauczyciele tego świata, wszyscy Cię obgadują, a rodzice dali Ci szlaban na wszystko. Więcej pokory na pewno Ci nie zaszkodzi. **Ona:** Koniec roku będzie dla Ciebie bardzo pomyślny. Nauczyciele docenią Twoje starania, a w domu czekają Cię miłe chwile z bliskimi. W miłości wiele niespodzianek. Pewien niebieskooki chłopak zawróci Ci w głowie... Pamiętaj tylko, że nie wszyscy są idealni i każdemu czasem zdarza się jakieś potknięcie!

KOZIOROŻEC On: Trzecioklasisto! Próby poloneza będą Twoim utrapieniem, mimo to nie poddawaj się! Wraz ze swoją partnerką oczarujecie wszystkich. **Ona:** Jeżeli chcesz, żeby Twoja średnia była zadowolająca, weź się do roboty. Być może uważasz, że Twoja koleżanka zawsze będzie Ci podpowiadać na klasówkach i tłumaczyć na czym polega zasada dynamiki Newtona. Pomyśl jednak, że to Ty pracujesz na swoje świadectwo.

WODNIK On: Zbliżający się koniec półrocza jest dobrym momentem do podsumowań. Zrób bilans strat i zysków, a szybko zrozumiesz, że popełniłeś poważny błąd. **Ona:** Chociaż nie wierzysz we wróżby, szybko zmienisz nastawienie. Warto zaryzykować, możesz tylko zyskać.

RYBY On: Zbliżająca się randka okaże się niewypałem. Mimo to nie rezygnuj. Ta dziewczyna jest tego warta. **Ona:** Twoje rodzeństwo potrzebuje pomocy. Poświęć im trochę czasu. *Amelia i Karolina*

Znaczenia imion – cz. 1

Ponieważ bardzo lubię pisać nowości w moich artykułach, to postanowiłam podać znaczenia imion nauczycieli uczących u nas w gimnazjum. Kto wie, może znajdziecie podobizny charakterów Waszych wychowawców i nauczycieli, a może nauczyciele znajdą podobizny charakterów swoich uczniów. W każdym razie życzę miłego czytania. A po przeczytaniu znaczenia imion może łatwiej Wam będzie wybrać prezent gwiazdkowy dla wychowawcy. No, no, kto wie. Zapraszam do lektury ☺

Włodzimierz: Imię oznaczające osobę, która zyskała sławę przez swe panowanie. Umie współpracować z innymi, jest energiczny, sprawiedliwy i obiektywny. Najważniejsze w jego życiu jest poczucie bezpieczeństwa zarówno materialnego jak i uczuciowego. Ceni sobie wygodę i luksus. By zapewnić je sobie i najbliższym, zdolny jest do wielkiego wysiłku, a nawet do wyrzeczeń. Nie boi się pracy, nie lubi się oszczędzać. Swoją pracę zawodową traktuje z najwyższą powagą, gdyż jest pedantem i perfekcjonistą, dzięki czemu powierzane mu są odpowiedzialne stanowiska.

Ilona: Charakter: Z reguły oznacza kobietę z klasą, budzącą sympatię, o bardzo silnym charakterze. Jest obiektywna i pewna siebie. Wierna przyjaciółka zarówno dla kobiet jak i dla mężczyzn. Lubi języki

obce. Nosicielki tego imienia mogą zostać doskonałymi tłumaczkami, stewardesami. Mogą pracować w handlu, dyplomacji, a nawet zostać utalentowanymi aktorkami i śpiewaczkami. Potrzebują publiczności, dlatego błyszczą w towarzystwie.

Andrzej: Charakter: Osoba obdarzona odważną, szczerą i niezwykle wnikliwą naturą. Umie nie tylko inicjować przedsięwzięcia, ale również sprawnie je przeprowadzać. Uzdolniony kierownik, chętnie służy drugim, a szczególną troską otacza tych, którzy wiele wycierpieli. Posiada uzdolnienia telepatyczne. Kierując się swoimi atutami, bardzo dobrze układa sobie życie, obiera dobrego współmałżonka i dobrze wychowuje dzieci. Jego potomstwo ma wszelkie szanse, by w życiu naukowym odegrać ważką rolę. Ognisko domowe tej osoby może uchodzić za wzór do naśladowania. *Karolina W.*

Najdziwniejsze zabawki świata



Zaczynamy nowy cykl pt. „Najdziwniejsze zabawki świata”. W każdym numerze będzie opisana jedna z nich. ☺ W tym miesiącu: lalka do golenia. To zdecydowanie jedna z najbardziej przerażających zabawek wszech czasów. Ta superowłosiona lalka ma kępkę rudych włosów "wyrastających" z tak dziwnych miejsc, jak kostki i ramiona oraz okolice łona. Zabawka została zaprojektowana, aby sprawiać radość właścicielowi, który może z fantazją wydepilować jej plastikowe ciało. (Nie) polecamy na gwiazdkę. ☺
Seroczka

John Lennon



Kojarzony jako jeden z **Beatlesów**, jednak poznajmy bliżej historię tego człowieka o charakterystycznych okularach! :) Urodził się 9 października 1940 w

Liverpoolu. Brytyjski muzyk, kompozytor, wokalista i autor tekstów. John Lennon (dokładniej John Winston Ono Lennon) przez większą część dzieciństwa był wychowywany przez ciotkę, Mimi. Jego rodzice rozwiedli się, gdy miał 4 lata. Z matką nawiązał ponownie kontakt dopiero na krótko przed jej tragiczną śmiercią w wypadku samochodowym (została potrącona przez pijanego policjanta)- 15 lipca 1958 roku. Fakt braku kontaktu z rodzicami znacząco odbił się na całej - choć szczególnie na solowej - twórczości Lennona. Swoją edukację rozpoczął w Liverpool Art College, wkrótce porzucił jednak myśl o karierze plastyka i kontynuował naukę w Quarry Bank Grammar. Założył tam w połowie lat pięćdziesiątych (biografowie spierają się co do dokładnej daty) zespół **The Quarry Men**, przemianowany później na The Beatles, który stał się jednym z najbardziej znaczących zespołów w historii muzyki rockowej. W połowie lat sześćdziesiątych Lennon spotkał japońską artystkę, uczestniczkę formacji artystycznej Fluxus – **Yoko Ono**. Znajomość ta szybko przekształciła się w miłość i zaważyła na dalszym życiu Lennona. Spotkanie z Ono zbiegło się w czasie z rosnącą u niego (a także i pozostałych Beatlesów) fascynacją ideami ruchu hipisowskiego. Fascynacja ta obejmowała szereg aspektów (m.in. pacyfizm, eksperymenty z narkotykami, zainteresowanie religiami Wschodu). Wszystkie one znajdowały swoje odzwierciedlenie w twórczości Beatlesów (zwłaszcza na płytach *Sgt. Pepper's Lonely Hearts Club Band* czy *Magical Mystery Tour*). W 1970 roku Lennon ostatecznie odszedł z The Beatles, co oznaczało zawieszenie działalności zespołu. W tym samym roku Lennon nagrywa płytę *John Lennon/Plastic Ono Band*, wypełnioną głównie piosenkami osobistymi, stworzonymi za pomocą skromnych środków wyrazu (np. *Mother*, *Look At Me*,

Isolation). Lennon odcina się także od swoich wcześniejszych fascynacji religiami Wschodu, demonstrując poglądy antyreligijne. Po roku Lennon tworzy płytę najbardziej znaną w jego solowym dorobku - *Imagine*. Ma ona znacznie bardziej optymistyczną wymowę niż poprzednia. Lennon zawarł na niej m.in. piosenki miłosne skierowane do Yoko Ono. Największą popularność zdobył tytułowy utwór, uznawany powszechnie za jeden z najpiękniejszych utworów rockowych w historii. Mimo jego wielkiej popularności, wiele prywatnych stacji radiowych zdecydowało się na ocenzurowanie tego utworu w związku z jego radykalną wymową. Żałujcie - jest czego. :) W 1971 roku Lennon i Ono decydują się zamieszkać na stałe w Stanach Zjednoczonych. W tym czasie Lennon coraz bardziej angażuje się w politykę. Coraz częściej swoje piosenki poświęca konkretnym kwestiom politycznym. Wiele z nich stanowi jawne nawoływanie do wychodzenia na ulice. Lennon z Ono zaangażowali się także w wiele kampanii - m.in. na rzecz praw Indian czy w protesty przeciwko uwięzieniu radykalnych działaczy politycznych. Z drugiej strony wiele osób zarzucało Lennonowi hipokryzję - np. w piosence *Imagine* nawoływał do odrzucenia własności prywatnej, podczas gdy sam był jednym z lepiej zarabiających gwiazdorów i znanym miłośnikiem zakupów. Po kryzysie, jaki przeszedł Lennon w 1974 roku, związanym m.in. z kłopotami małżeńskimi i uzależnieniem od heroiny, **artysta wycofuje się z życia publicznego**, a także działalności studyjnej i koncertowej aż do 1980 roku. Po tej przerwie nagrywa płytę *Double Fantasy*, stanowiącą rodzaj muzycznego dialogu małżeńskiego z Yoko Ono. Piosenki Lennona z tej płyty zaskoczyły odbiorców niespotykanym dotychczas w solowej twórczości artysty ciepłem i optymizmem. (gorąco polecam!! :) Najpiękniejsze słowa Johna wypowiedziane zostały w dzień jego śmierci. "(...) **Wciąż wierzę w miłość, w pokój, w pozytywne myślenie.**", to wypowiedź z 8 grudnia 1980 roku, czyli dnia, w którym Lennon został zastrzelony. Na tym kończy się historia Lennona, jednak zaciekawione osoby odsyłam do Internetu po inne ciekawostki, a uwierzcie - jest ich masa. *Kasia Kowalska*